

ALEKSANDER BARANOWSKI

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, życie codzienne, Niemcy, żołnierze niemieccy

Trupek

Pamiętam, że do szkoły, do dwójki, przyjeżdżał Niemiec z SS na motocyklu z takim wielkim psem, który siedział w tym koszu, na przyczepce. Tu miał trupa czaszkę na czapce i myśmy go nazywali trupem. I on czasami przyjeżdżał do szkoły i również do ochronki przyjeżdżał. I tak. Przyjechał, ten pies siedział w tym koszu, absolutnie, i on poszedł, był pan kierownik szkoły Ziomek, to tam zamienił z nim czasem parę słów, czasem nie, stanął o tak o... ręce... powstał, popatrzył się, kogoś tam zobaczył, jakieś dziecko: „Chodź no tu, pokaż ręce!” – mówił – Ręce – po polsku mówił – pokaż ręce”. No to ręce pokazał. Jak miał brudne, to strasznie uderzył, klapsa dał w rękę, a jak miał czyste to: „Gut, gut. W porządku”. Cukierka nawet czasami dał. To myśmy z początku się go bali, ale później to jak jechał, motocykl zawarczał, bo tam wtedy nie było dużo pojazdów, to myśmy wybiegali na przerwie, i: „O, trupek przyjechał!” To tak myśmy się jego nie bali. I on również przyjeżdżał do ochronki, tak samo. Woźny mówił, pan Opoka, pan woźny nazywał się Opoka, to on mówił: „Wiecie co, to jest taki – mówi – opiekun co ma szkołę pod sobą”. O tak mówił, tak mi pan woźny mówił, że to jest opiekun taki wyznaczony, tam nie wiem, przez komendanturę miasta, czy przez kogo, nie mam pojęcia.

Data i miejsce nagrania	2006-06-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Stolarz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"